

Pierwszy powrót z wygnania

A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. – Rzym. 8:28

Dwudziesty dziewiąty rozdział proroctwa Jeremiasza jest listem, który został przez niego napisany do Żydów pozostających w niewoli babilońskiej. Spośród wszystkich pism zawartych w Starym Testamencie jest on najbliższy listom znajdującym się w Nowym Testamencie i stanowiącym tak dużą jego część (Samuel Cox). Celem listu Jeremiasza było przekonanie Żydów, że pomimo fałszywych proroctw o szybkim powrocie, naród pozostanie w niewoli siedemdziesiąt lat. Żaden krótszy okres nie byłby wystarczający, aby dać Izraelowi stosowną naukę. Musieli ją wynieść z gorzkich doświadczeń wieloletniej niewoli. Nie mieli jednak rozpaczać, ponieważ pod koniec siódmej dekady naród miał powrócić do swojej ziemi. Profesor Beecher datuje list Jeremiasza na 594 rok p.n.e., drugi rok panowania Sedekiasza, ostatniego króla Judy. Pierwsza deportacja miała miejsce na dziesięć lat, a druga na trzy lata przed jego napisaniem.

Proroctwo to zawiera jeden z bardziej wymownych opisów znajdujących się w Piśmie Świętym. Żydzi myśleli, że Bóg o nich zapomniał, lecz Jehowa powiedział: „Ja wiem, jakie myśli mam o was – myśli o pokoju, a nie o niedoli, aby zgotować wam przyszłość i natchnąć nadzieją. Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wysłucham was. A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem” (Jer. 29:11 – 13). Ostatnie zdanie jest dla wszystkich wielką zachętą do modlitwy. Jest to najważniejszy fragment proroctwa. Znalezienie Boga jest nagrodą dla poszukujących i – w porównaniu z obietnicą wyzwolenia z niewoli i otrzymania wolności powrotu do ojczyzny – nieporównywalne. Odszukawszy Boga, każdy kraj mógłby być ich ojczyzną.

Księgi Ezdrasza i Nehemiasza nie są zapisami proroczymi, ale historycznymi; obejmują dzieje Izraela zachowane przez skrybów, którzy napisali Księgi Kronik. Ezdrasz, autor księgi noszącej jego imię, był skrybą lub uczonym. Korzenie jego rodu sięgają aż do Aarona (Ezdr. 1 – 6). Ezdrasz nie należał do pierwszych, którzy wyruszyli do Jeruzalem po rozporządzeniu wydanym przez Cyrusa. Prawdopodobnie narodził się on dopiero po upływie jakiegoś czasu od tego ważnego wydarzenia.

Pierwsze sześć rozdziałów księgi Ezdrasza obejmuje

okres dwudziestu lat, potem następuje przerwa na około pięćdziesiąt lat i w siódmym rozdziale przedstawione są dalsze wydarzenia – zabiegi Ezdrasza o to, żeby król perski Artakserkses pozwolił mu wyruszyć do Jeruzalem. Ezdrasz poznał historię wędrówki Żydów, jak również doświadczenia ludu oraz trudności związane z odbudową świątyni prawdopodobnie z zapisów skrybów w Jeruzalem.

Druga Księga Kronik kończy się zapisem mówiącym o tym, że król Chaldejczyków, Nebukadnesar zagarnął skarby Jeruzalem, zburzył mury miasta, spalił pałac i wziął do niewoli babilońskiej lud Izraelski. Na zakończenie czytamy, że okres niewoli Żydów oraz pustka i rozpacz w ziemi zostały przepowiedziane przez Jeremiasza: „I cała ta ziemia stanie się rumowiskiem i pustkowiem, i narody te będą poddane królowi babilońskiemu, siedemdziesiąt lat” (Jer.25:11). Te siedemdziesiąt lat rozpoczęło się w trzecim roku Jehojachina i pierwszym roku panowania Nebukadnesara – 606 roku p.n.e., a zakończyło w pierwszym roku panowania Cyrusa – 536 roku p.n.e. Ponadto, służba w królestwie Babilonu przyniosła okres pustki i rozpacz w ziemi, który rozpoczął się około 589 roku p.n.e. i trwał mniej więcej do 520 roku p.n.e. (Zach. 1:1, 7 i 12; Agg. 2:1 i 15 – 19)

Ustalenie porządku chronologicznego Medo-Persji wydaje się dość trudne. Cyrus nazwany jest Persem, a Dariusz Medyczykiem, ciężko jest zatem określić, czy panowali oni przez jakiś czas wspólnie. Wydaje się, że Cyrus mógł być pod wieloma względami wodzem, a Dariusz przez jakiś czas przedstawicielem władzy w Babilonie i że po jego śmierci Cyrus stał się jedynym władcą. Daniel oznajmia, że Dariusz Medyczyk przejął królestwo Belsazara (Dan. 5:30; 6:28), a stało się to zanim jeszcze Daniel zaczął przeszukiwać księgę proroeka Jeremiasza, aby móc obliczyć datę zakończenia siedemdziesięciu lat niewoli i modlić się za przygotowanie Izraela na obiecane wyzwolenie (Dan. 9:1 – 16).

„Pobudził Pan ducha Cyrusa”

Nie wiadomo w jaki sposób „pobudził Pan ducha Cyrusa” (2 Kron. 36:22; Ezdr. 1:1), aby ten uczynił jego wolę i wypuścił Żydów z niewoli; możemy jedynie czynić w tym zakresie przypuszczenia. Wydaje się prawdopodobne, że kiedy Daniel został mianowany wysokim urzędnikiem królestwa, miał ułatwiony dostęp do króla i mógł zwrócić jego uwagę na biblijne przepowiednie, które wskazywały na niego, jako na duchowego pośrednika, odnosząc się do niego nawet bezpośrednio po



imieniu (Izaj. 44:26 i 28, 45: 1 – 5; Jer. 25:1 – 12, 29:10). Jest również możliwe, że Pan użył innych sposobów, aby pobudzić serce króla. Być może Cyrus skalkulował, że dzięki wydanej zgodzie na opuszczenie Babilonu wzmocni swoją pozycję wśród Izraelitów, którzy stanowili ogromną część jego nowych poddanych, a że równocześnie niewielu z nich skorzysta z jego wspianiałomyślniej oferty i powróci do ojczyzny. Wygląda na to, że Cyrus miał spore poszanowanie dla religii podbitych ludów. Zamiarem Nebukadnesara było duchowe zjednoczenie poddanych. Cyrus, jak się wydaje, miał zupełnie przeciwne intencje – chciał zyskać przychylność zróżnicowanego pod względem religijnym ludu angażując się w działania na cześć różnych bogów, których chwalili jego poddani. Kreował się więc na wybawiciela ludu i sługę wszystkich bogów.

Ponadto, Cyrus mógł mieć na uwadze fakt, że Egipt był krajem bardzo żyznym i korzystnie byłoby mieć Jeruzalem za przyjazne miasto pomiędzy swoją stolicą, a Egiptem, żeby w razie wojny mieć w Jeruzalem przychylnych przedstawicieli, gotowych szpiegować wroga i udzielić wsparcia jego wojsku. Być może za pomocą części z tych argumentów lub nawet wszystkich Pan pobudził serce lub wolę króla do zwrócenia wolności pozostającym w niewoli Żydom.

Żydzi nie zostali wydalenii z Babilonu; proklamacja Cyrusa dawała jedynie tym, którzy tego pragnęli, możliwość powrotu do Palestyny. Ci, którzy zostali w Babilonie nie musieli obawiać się, że król poczuje się urażony jeżeli przekażą swój majątek, aby wesprzeć przedsięwzięcie, proklamacja zawierała bowiem wzmiankę o tym, że takie działanie będzie królowi miłe.

Przesiew synów Izraela

Można przypuszczać, że większość z tych, którzy uwierzyli w obietnice dane przez Pana ich ojcom zamieszkującym Świętą Ziemię i Święte Miasto, byli ubodzy, ponieważ wydaje się, że bieda bardziej sprzyja wierze i zapałowi niż bogactwo. Znaleźli się także tacy, którzy byli zarówno zamożni jak i gorliwi, czego dowodem były liczne i hojne datki przekazywane na odbudowę świątyni. Zdecydowana większość była jednak zadowolona z zagranicznego domu, w którym spędziła pięćdziesiąt lat; niektórzy przebywali na obczyźnie sześćdziesiąt, a nawet siedemdziesiąt lat (ci, którzy zostali wzięci do niewoli w tym samym czasie co Daniel), a wielu urodziło się w Babilonie. Wiele osób zawarło małżeństwa z sąsiadami, wielu zaangażowało się w tamtejsze interesy. Wielu z pewnością uznało, że są zbyt leciwi na takie przedsięwzięcie. Pan przesiał więc lud, żeby zgromadzić w Ziemi Obiecanej wyłącznie tych, którzy byli wobec niego gorliwi i mieli pełne zaufanie do danych im obietnic.

Przesiewanie Izraela rozpoczęło się oddzieleniem

dwóch pokoleń od dziesięciu pozostałych, ponieważ gwałtowny rozwój bałwochwalstwa wśród dziesięciu pokoleń przyprowadzał wiernych Jehowie do dwuplemiennego królestwa, gdzie król wywodził się z rodu, który Pan obiecał błogosławić. Później, kiedy te dwa rody także pograżyły się w bałwochwalstwie, Pan wysłał ich wszystkich do niewoli babilońskiej. Teraz, Pan pobudził ducha Cyrusa, aby ten wydał edykt zezwalający wszystkim chętnym powrócić do Ziemi Obiecanej. Możemy być pewni, że Pan pragnął powrotu jedynie tych, którzy oddawali mu cześć i wierzyli w jego obietnice. Można zatem wnioskować, że pięćdziesięciotysięczne grono, które powróciło do Jeruzalem skupiało najlepszych z całego Izraela, ze wszystkich pokoleń Judy, Beniamina i Lewiego. Czytając relacje Ezdrasza z wyjścia z niewoli należy zwrócić uwagę na fakt, że po powrocie do Jeruzalem, podział narodu izraelskiego już nie występował. W Piśmie Świętym mowa jest już o „ludzie izraelskim”, a ofiary składane były przez „dwanaście pokoleń Izraela”; zwroty te powtarzają się także i później. Dziesięć pokoleń nie było bardziej „zagubionych” niż wielu z pokolenia Judy, którzy mimo edyktu wydanego przez Cyrusa odrzucili możliwość powrotu do Ziemi Świętej.

Naczelnicy pokoleń Judy i Beniamina, kapłani i Lewici objęli prowadzenie w sprawie przyjęcia warunków dekretu wydanego przez Króla Cyrusa; o pozostałych czytamy, że byli to „wszyscy, których ducha pobudził Bóg, aby pójść budować świątynię Pana w Jeruzalemie” (Ezdr. 1:5). Nie wiadomo w jaki sposób Bóg pobudził ich ducha, czy wywołał u nich takie nastawienie. Można jednak przypuszczać, że ci, których serca płonęły wiarą w obietnice dane Izraelowi oraz byli pełni zapału do wykonywania woli Bożej, zostali rozbudzeni i zachęceni przez wydany przez Cyrusa a inspirowany wolą Pana dekret. Ponadto, Pan mógł w swej opatrności pokierować innymi rzeczami, tutaj nie wyszczególnionymi, w taki sposób, aby ułatwić powrót tym, którzy mieli do niego zaufanie i wiarę w jego obietnice. Fakt, że wielu spośród powracających należało do klasy ubogiej sugerowany jest przez oświadczenie, że wielu z ich sąsiadów „wspierało ich we wszystkim: naczyniami srebrnymi, złotem, mieniem i bydłem, i kosztownościami w obfitości” (Ezdr. 1:6). Takie dary z pewnością stanowiły wielką zachętę i prawdopodobnie zostały uznane za wskazówkę do powrotu przez tych, którzy takiej opatrności szukali. Co więcej, Król Cyrus dał wyraz swej szczodrości odsyłając przybory świątynne, które musiały mieć ogromną wartość. Liczba samych tylko większych przyborów wyniosła 2,499. Liczba wszystkich przyborów wynosiła 5,400 (Ezdr. 1:11). Szeszbassar (i-naczej zwany Zerubbabelem, co oznacza „urodzony w Babilonie”), który pochodził z królewskiego rodu Dawida i Salomona, został mianowany naczelnikiem kolonii, która mimo wszystko była poddana władcy Perskiemu oraz jego następcom. Władza królewska odebrana



Sedekiaszowi nie została przywrócona aż do chwili obecnej, zgodnie z tym, co przepowiedział Pan poprzez proroka: „W gruzy, w gruzy, w gruzy obróć je. Także ono nie pozostanie tak, aż przyjdzie ten, który ma do niego prawo; jemu je dam” – Mesjaszowi w czasie jego drugiej obecności (Ezech. 21:23; Łuk. 21:24).

Wyjście z niewoli mistycznego Babilonu

Historia niewoli Izraela w Babilonie użyta została w Piśmie Świętym jako symbol niewoli duchowego Izraela w mistycznym Babilonie, a wyzwolenie narodu żydowskiego przez Cyrusa jest w pewnej mierze przedstawieniem oswobodzenia duchowych Izraelitów z mistycznego Babilonu przez Chrystusa. Upadek Babilonu przed Cyrusem jest metaforą upadku „Wielkiego Babilonu”, podobnie jak przesłanie „Mene, Mene, Tekel, Upharsin” odnosiło się nie tylko do historycznego Babilonu, ale odnosi się również do obecnego mistycznego Babilonu. W obliczu tych przemyśleń, należy uznać powrót Izraela z Babilonu jako, w pewnym stopniu, wyzwolenie gorliwych członków duchowego Izraela z mistycznego Babilonu – działanie będące wciąż w toku. „Wyjdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami jego grzechów i aby was nie dotknęły plagi na niego spadające” (Obj. 18:4).

Jednak teraz podobnie jak niegdyś, stosunkowo niewielu, nawet z grona poświęconych, gotowych jest aby wziąć na siebie trud zrezygnowania ze stabilizacji, wygod czy zobowiązań, jakie wzięli na siebie będąc w Babilonie. Jedyni, którzy radzą sobie z ryzykiem trudności i ciężarem przejścia przez pustynię, pozostawiając silne mury i ochronę ze strony swych wyznań to ci, którzy mają wielkie zaufanie do Boga i ogromny szacunek do obietnic danych potomkom Abrahama. Wezwanie do powrotu na dawne ścieżki i odbudowy

świątyni Pana oraz umieszczenia tam przyborów złotych i srebrnych (cennej prawdy Bożego słowa – ustawiając jej nauki w porządku, w jakim znajdowały się na początku) doceniane jest przez niewielu. Są oni jednak zachęceni przez Pańską opatrność i przez przekazane im duchowe bogactwa – drogocenną prawdę, cenne nauki i doświadczenia, wskazówki itd. Zachęca to wszystkich o wiernych sercach, gotowych do tego, żeby podążać naprzód i poprzez posłuszeństwo stać się dziedzicami chwały, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują.

Podczas gdy wszystkie gorzkie doświadczenia które musiał przejść Izrael były wyrazem Boskiej opatrności i przewodnictwa, mającego na celu przesianie, rozdzielanie i oczyszczenie właściwej klasy ostatecznie sprowadzonej do Ziemi Obiecanej jako dziedziców królestwa, tak cierpienia przez które przeszedł lud Boży podczas niewoli babilońskiej w latach „Ciemnych Wieków” a także ostatnie doświadczenia wydają się wskazywać na konieczność oddzielenia się od świata i jego ducha. Zwraca to naszą uwagę na konieczność docenienia, bardziej niż kiedykolwiek, Boskiego planu poprzez który Bóg przygotowuje dla siebie i swej pracy szczególnych ludzi: gorliwych wobec Królestwa i Słowa Pana; pełnych zapału do pracy (Tyt. 2:14; 1 Piotr. 2:9).

Ci, którzy radują się z obietnic i wskazówek danych przez Pana nie powinni się smucić i opuszczać babilońskiej ziemi z żalem („Wspomnijcie żonę Lotą” – Łuk. 17:32). Powinni być za to radośni w Panu i pełni ufności w jego dobre obietnice, powtarzając słowa proroka: „wielkich rzeczy dokonał Pan z nami, przeto byliśmy weseli” (Ps. 126:3)

- Przedruk z „The Herald”, Lipiec 1922 -

Herald